



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(42)

2. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 8 grudnia 2005 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Rozpatrzenie propozycji zmian w ramach budżetu Kancelarii Senatu na rok 2005 na zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję członkom komisji, państwu senatorom za przybycie, za to, że jest kworum. Ja się już zastanawiałem, czy będzie połowa z nas, ale w Senacie wystarczająca jest jedna trzecia, zatem będziemy mogli podejmować uchwały.

Cieszę się z przybycia gości, z przybycia pana marszałka Stelmachowskiego wraz z osobami towarzyszącymi. *(Oklaski)* Witam pana dyrektora Chodkiewicza, panią minister z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, witam pozostałe osoby, przedstawiciele fundacji polonijnych oraz biur senackich. Jestem wdzięczny za obecność. Jest to właściwie takie pierwsze nasze nieformalne, niestrukturalne... Witamy pana marszałka i prosimy o zajęcie miejsca. Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Porządek obrad został państwu przedstawiony. Miałbym taką propozycję i prośbę. Jako że o godzinie 12.00 odbędzie się spotkanie, opłatek ogólnoparlamentarny dla obu Izb z udziałem Jego Eminencji księdza kardynała prymasa, a materiały zostały tutaj dość grubo, obficie przygotowane, w związku z tym prosiłbym o w miarę syntetyczną, co nie znaczy, że uproszczoną, procedurę naszego obradowania. Jednocześnie chcę przeprosić członków komisji, senatorów, za to, że tak późno otrzymali te materiały. Moment organizowania się praktycznie komisji Senatu sprawił, że choć instancje, w szczególności Biuro Polonijne, czyniły wszystko, żeby jak najszybciej przygotować materiały, to groziło nam nawet to, że zaznajomimy się z nim dopiero dzisiaj. Dzięki staraniu biura i pracowników biur senackich udało się wyekspediować materiały 2 grudnia od razu po posiedzeniu, każdy z państwa mógł się już z nimi zapoznać, aby dzisiaj wiedzieć, o czym, nad jakimi złożonymi kwestiami będziemy obradować. A że są one złożone, a także chociażby z tego względu, iż większość z nas zaznajamia się z nimi po raz pierwszy, poprosiłbym pana dyrektora o omówienie tych dwóch punktów. Po ich omówieniu poprosiłbym o uwagi państwa senatorów, a następnie gości. Wówczas będziemy mogli mieć jakiś obraz tego, co zostało nam przedstawione, będziemy mogli określić nasze stanowisko, a później podejmiemy decyzje w naszym ustawowym gronie senackim. Dziękuję.

Panie Dyrektorze, proszę pana o zabranie głosu.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Mischuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Najpierw jedno słowo wyjaśnienia. Otóż stało się tak, jak się stało, dlatego że Kancelaria Senatu wystąpiła do ministra finansów o przesunięcie części środków z za-

dań inwestycyjnych do zadań programowych, chodzi o kwotę 719 tysięcy zł, bo w przeciwnym razie w ogóle nie mielibyśmy środków na zadania programowe. Minister finansów podjął taką decyzję 1 grudnia, dlatego też w tej chwili do dyspozycji Kancelarii Senatu są 762 tysiące zł na zadania programowe i około 500 tysięcy zł na zadania inwestycyjne. Zespół Finansów Polonijnych na posiedzeniu w dniu 2 grudnia rozpatrzył zadania, mając na uwadze tę kwotę, i przedstawił państwu senatorom swoje decyzje w protokole nr 10 z tego posiedzenia.

Ogólnie sprawę ujmując, macie tu państwo trzy bloki zadań. Pierwszy blok obejmuje ta żółta książeczka, to są wnioski o zlecenie zadań państwowych o charakterze programowym, a więc różne sprawy, różne działania, ale o charakterze programowym. Co oznacza charakter programowy? Są to spotkania, kursy, szkolenia, festiwale, stypendia, tego rodzaju działania. W przypadku wniosków programowych może się zdarzyć, że aby zrealizować wniosek, potrzebny jest jakiś sprzęt. Każdy sprzęt o wartości poniżej 3 tysięcy 500 zł mieści się w zadaniu programowym, jeśli zaś jego wartość przekracza 3 tysiące 500 zł, to wniosek musi być już kierowany do zadań inwestycyjnych i finansowany jest z innej puli. To jest ważna sprawa, ponieważ wiąże się z tak zwanymi kosztami pośrednimi. Otóż prezydium podjęło w drodze uchwały decyzję, że w 2005 r. koszty pośrednie, czyli koszty związane z realizacją zadania, przekazywanego tym, którym zlecamy zadanie, wynoszą do 6,5% w przypadku zadań inwestycyjnych i do 13% w odniesieniu do zadań programowych.

Druga książeczka, ta pomarańczowa, zawiera wnioski o zlecenie zadań państwowych o charakterze inwestycyjnym i przyznanie dotacji na ich wykonanie. Mamy tu do czynienia niejako z dwoma rodzajami inwestycji. Część to są kwestie, w odniesieniu do których prezydium już podjęło decyzję o przyznaniu inwestycji i inwestycja ta jest realizowana, są to przypadki zarówno zmniejszenia ilości środków, jak i jej zwiększenia na dane inwestycje. Drugą grupę stanowią inwestycje, które są zupełnie nowymi zadaniami, są to nowe wnioski złożone przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Praktycznie rzecz biorąc, wszystkie zadania inwestycyjne, z wyjątkiem jednego, generalnie można powiedzieć, że wszystkie realizowane są poprzez Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ponieważ oni dysponują, tak to określe, najbardziej przygotowanym aparatem do tego, aby je wykonywać.

Trzecia grupa wniosków, które zawarte są w tej białej książeczce, to są wnioski nr 343 i 344. W części są to zadania, które pociągają z naszej strony nowe wydatki, zaś w części są to niejako wnioski zamienne, a więc nie generują nowych kosztów z naszej strony. Są to kwestie przesunięć, zmiany zakresu rzeczowego zadania bez zmian dotyczących środków, bądź też zmniejszenia i zwiększenia ilości środków na poszczególne działania, ale w sumie wniosek złożony przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” bilansuje się, można powiedzieć, że bilans wychodzi na zero, czyli wszystko się sumuje.

Zacznijmy może tak, jak jest to przedstawione w protokole nr 10 z posiedzenia Zespołu Finansów Polonijnych, od zadań o charakterze programowym i przyznania dotacji na ich wykonanie. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na następującą sprawę. Otóż...

Przewodniczący Ryszard Bender:

Przepraszam.

Panie Marszałku, proszę wybrać możliwie najlepsze miejsce, już ich wiele nie zostało.

Witamy przedstawicieli Caritasu, witamy księdza wraz ze współpracownikiem.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:

Na początku chciałbym wyjaśnić kwestie dotyczące funkcjonowania Zespołu Finansów Polonijnych. Został on powołany decyzją szefa Kancelarii Senatu. W skład zespołu wchodzi dyrektorzy biur, którzy zajmują się sprawami związanymi z tą częścią budżetu, czyli z opieką nad Polonią i Polakami za granicą, oraz przedstawiciele ministerstw: Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Decyzja taka została podjęta z tego względu, że w 2002 r. odbyła się debata polonijna, była to debata o działaniach państwa polskiego, nie tylko Kancelarii Senatu, ale całego państwa polskiego w tej dziedzinie, dlatego też, tak to określe, w dużej mierze wpisuje się w to rządowy program dotyczący opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Jeśli chodzi o wnioski, które zostały zgłoszone do rozpatrzenia przez Zespół Finansów Polonijnych, a więc wnioski o zlecenie zadań o charakterze programowym i przyznanie dotacji na ich wykonanie, to, tak jak państwo widzą, większość z nich uzyskała akceptację zespołu. Znaczna ich część dotyczy pomocy doraźnej, pomocy świątecznej, którą przekazujemy organizacjom, polskim mniejszościom, rodakom na Białorusi, Litwie, Ukrainie.

Pierwszy wniosek to jest wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą” dotyczący pomocy świątecznej dla rodzin, dla dzieci polskich na Białorusi. Zespół przyznał wnioskowaną kwotę, czyli 74 tysiące zł. Drugi wniosek złożyła Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku. Również dotyczy on pomocy materialnej i niematerialnej dla polskich dzieci na Białorusi w ramach akcji „Podarujmy dzieciom święta”. Jest to wniosek na kwotę 20 tysięcy zł i został on zaakceptowany przez zespół. Wniosek trzeci jest to wniosek Stowarzyszenia na rzecz Osób Szczególnej Troski „Nadzieja” w Stalowej Woli. Chodzi o wsparcie projektu na rzecz tworzenia i doskonalenia systemu wspierania rozwoju dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Wnioskowana kwota to 15 tysięcy zł i została ona zaakceptowana.

Wniosek czwarty został złożony przez Caritas Polska, a dotyczy on pięciu tysięcy paczek świątecznych dla Polonii. My dyskutowaliśmy z zaproszonymi gośćmi na ten temat, ponieważ, jak państwo widzą, wniosek ten opiewa na taką kwotę, że Kancelaria Senatu mogłaby prawie całą dotację przeznaczyć na ten cel. Pierwotnie umawialiśmy się z Caritasem na nieco inne rozwiązanie, otóż takie, że my damy mniej pieniędzy, a Caritas część dołoży. Jednak po analizie wszystkich wniosków i wobec sytuacji, jaka się nam wyklarowała, postanowiliśmy podjąć decyzję o przyznaniu na owe paczki większej kwoty, a więc 400 tysięcy zł, ale pod warunkiem, że Caritas dołoży również swoją część, a nie tylko trochę ponad 400 zł. Uzgodniliśmy, iż Caritas również dołoży do tego część od siebie.

Kolejny wniosek został złożony przez Żagańskie Stowarzyszenie Muzyczne. Dotyczy on zadania nazwanego: muzyka jako pomoc w integracji młodzieży i element łączący narody, i kwoty 14 tysięcy 800 zł. Zespół postanowił nie przyznać dotacji, gdyż nie dopatrzyliśmy się tu w nawale wszystkich wniosków jakiegoś szczególnego, tak to nazwę, elementu polonijnego.

Kolejny wniosek to jest wniosek Towarzystwa Porozumienia Polsko-Rosyjsko-Białoruskiego w Warszawie, dotyczący zorganizowania obozu świątecznego dla dzieci i młodzieży polskiej z Białorusi. W takiej sytuacji, kiedy w tym wszystkim trzeba podejmować takie decyzje, jak zawsze, mamy duszę na ramieniu. Z czego wynika to, że nie przyznaliśmy dotacji? Otóż z tym towarzystwem mamy pewne problemy, jeśli chodzi o rozli-

czenie się z dotychczas realizowanych wniosków, a podchodzimy do tego bardzo ostrożnie. Przy analizie bierzemy to pod uwagę; jeśli ktoś się z nami dobrze, właściwie rozlicza, to nie ma żadnych problemów, jeżeli jednak mamy problemy, to one natychmiast wychodzą podczas kontroli NIK. A pragnę poinformować Wysoką Komisję, że wczoraj rozpoczęła się kontrola prowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli, ona potrwa ze trzy, cztery miesiące i zawsze najwięcej problemów dotyczy kwestii opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Następny wniosek to jest wniosek Fundacji „Polonia Restituta”. Jest on związany ze zredagowaniem i wydaniem drukiem trzeciego i czwartego numeru kwartalnika „Nasza Rota”. Tu były pewne problemy. Prezydium podjęło decyzję, aby tytuł nie znikł i przyznaliśmy pieniądze na wydanie pierwszego i drugiego numeru tego kwartalnika. Numery trzeci i czwarty są przygotowane. Pismo cieszy się dużą popularnością wśród Polaków poza granicami, dlatego zespół postanowił przyznać kwotę na wydanie trzeciego i czwartego numeru kwartalnika.

Kolejny wniosek został złożony przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży ze Środowisk Polonijnych w Warszawie, a dotyczy on pomocy charytatywnej, a więc jest to kolejny wniosek mieszczący się w tym, o czym już wcześniej mówiliśmy. Chodzi o pomoc dla młodzieży z Podbrodzia na Litwie i z Jawora na Ukrainie. Wnioskowano o kwotę 7 tysięcy zł i zespół postanowił przyznać tę kwotę.

Kolejny wniosek mieszczący się w panelu zadań programowych jest to wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Chodzi o zwiększenie pomocy dla polskich redakcji radiowych i telewizyjnych. Tu są dwie sprawy, chodzi o Radio „Znad Wilii” i audycję „Pięćdziesięciolecie Wilii dźwiękiem pisane”, oraz „Album Wileńskie” i audycję TV Wilno „Telegwiazdka” dla polskich dzieci. Zespół również postanowił przyznać dotację na realizację tych zadań. Programami radiowymi i telewizyjnymi oraz wspieraniem prasy polskiej poza granicami zajmuje się Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. I to byłaby jedna grupa wniosków.

Kolejna sprawa, mają to państwo w materiałach na stronie 95, to jest wniosek Fundacji „Semper Polonia”. Fundacja „Semper Polonia”, realizując zadania, które zostały zlecone przez Kancelarię Senatu, uzyskała pewne oszczędności, są to 2 tysiące 500 zł z obsługi programu stypendialnego i 10 tysięcy zł z ogłoszeń w prasie polonijnej i w prasie publicznej, razem jest to 12 tysięcy 500 zł, i proponuje, aby ta kwota została przeznaczona na wypłaty stypendiów w semestrze jesiennym. W tym przypadku nic to nas nie kosztuje, ponieważ te pieniądze zostały, one pochodzą z oszczędności, dlatego też zespół proponuje, aby przeznaczyć zaoszczędzoną kwotę w wysokości 12 tysięcy 500 zł na stypendia w semestrze jesiennym.

Kolejny wniosek to jest wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą” w Warszawie. Zostały jej przyznane pieniądze na działalność Szkoły Polskiej w Algierze. Otrzymaliśmy jednak pismo od fundacji, że obecnie jest to niemożliwe do zrealizowania ze względu na to, że komitet założycielski nie uzyskał jeszcze osobowości prawnej i te pieniądze nie mogą być przekazane. W tym przypadku zespół również przychylił się do wniosku.

Jest też kwestia zadań programowych związanych z tym, co zgłosiło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Ja może na razie zostawię wniosek nr 344, ponieważ są tu niejako nowe kwestie finansowe, które będą wymagały, powiedzmy, pewnych uzupełnień, a skoncentruję się najpierw na tych propozycjach, które zostały przedstawione w druku nr 343. Jeśli chodzi o pierwszą część, jest to zestawienie proponowanych zmian do umów programowych zawartych z Kancelarią Senatu i dotyczy ona przede wszystkim

kim zmian opisów części zadania. Zatem tu nie zmienia się ani kwota, ani inne dane, no może zmienić się czas wykonywania zadania, liczba osób, uczestników czy czasami kraj ze względu wystąpienie pewnych trudności, nie zmienia się jednak kwota. Dotyczy to umów nr 38, 42, 23, 31 i 24, to jest to, co zostało zawarte w załączniku na stronach 1–9.

W drugiej i trzeciej części, czyli w załącznikach nr 2 i 3, pojawiają się już kwoty. Dotyczy to zmniejszenia lub zwiększenia ilości przeznaczonych środków. Otóż Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wystąpiło do Kancelarii Senatu, aby w ramach już przyznanych umowami środków zmienić zakres działań, dotyczy to kwoty 399 tysięcy 168 zł, z jednoczesną propozycją wykorzystania jej na inne cele programowe lub na zadania kontynuowane. Zakresy zmniejszeń i zwiększeń ujęte są właśnie w tych dwóch załącznikach. Zmniejszenia dotyczą umów nr 38, 24, 44, 42, 31 i 23, tak, czyli od strony 1 do strony 10 załącznika nr 2 do tej propozycji, zwiększenia zaś ujęte są w załączniku nr 3 do tej propozycji, również na stronach 1–10.

Największa część zmian dotyczy Białorusi. Tu niestety mamy do czynienia z sytuacją, którą państwo doskonale znają. Mamy olbrzymie problemy z uruchomieniem środków dotyczących Białorusi, zwłaszcza jeśli chodzi o Związek Polaków na Białorusi. Szukamy różnych możliwych dróg, aby społeczność białoruska jako obywatele, oczywiście mniejszość polska, a zwłaszcza dzieci i młodzież, na tym nie ucierpiały. Są to bardzo poważne problemy, które będą wymagały od nas podjęcia pewnych, być może innych, konkretnych działań w tym zakresie, aby można je było rozwiązać.

Przeprowadziliśmy analizę dotyczącą działań programowych i działań inwestycyjnych. Jej wynikiem jest wniosek nr 344 Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, chodzi o tak zwane zakupy inwestycyjne. Część tych zakupów będzie realizowana w ramach zadań programowych, te, które nie przekraczają kwoty 3 tysięcy 500 zł, co jest oczywiście możliwe do zrealizowania, aby tego nie dzielić i nie omijać ustawy o zamówieniach publicznych, zaś część tych zadań, wszystko to, co musi zostać kupione i nie da się tego w żaden sposób podzielić, została wyodrębniona jako zakupy inwestycyjne i będzie finansowana z tej części, która jest przeznaczona na zadania i zakupy inwestycyjne. Chcemy, tak to mogę nazwać, maksymalnie wykorzystać sytuację, wykorzystać wszystkie środki, które zostały przyznane w budżecie Kancelarii Senatu zarówno na działania programowe, jak i na zadania inwestycyjne.

Kolejna grupa zadań, z którymi mamy do czynienia, to są zadania o charakterze inwestycyjnym, zawarte są one w tej pomarańczowej książce. Pierwsza kwestia dotyczy remontu Domu Polskiego w Daugavpilsie na Łotwie. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” proponuje na ten rok zmniejszenie środków o kwotę 474 tysięcy zł ze względu na zmianę pewnych zakresów rzeczowych zadania i zespół przychylił się do tego wniosku.

Następne wnioski to są wnioski o zwiększenie kwot przyznanych na zadania, one są szczegółowo opisane w materiałach, które zostały państwu przedstawione. Pierwszy dotyczy budowy Polonijnego Centrum Kultury w Aguiá Branca (Orzeł Biały) w Brazylii. Jest to wniosek o przyznanie kwoty 34 tysięcy zł na adaptowanie dodatkowego pomieszczenia, które mogłoby być wykorzystane na zorganizowanie izby pamięci przy budowanym ośrodku. Zespół zaopiniował te wnioski pozytywnie. Ja jeszcze tylko później wyjaśnię pewną kwestię dotyczącą kosztów pośrednich tych zadań.

Następny wniosek dotyczy remontu Domu Dziecka w Podbrodziu na Litwie. Jest to wniosek znacznie obszerniejszy, kosztowniejszy, bo wnioskowana jest dodatkowa kwota 92 tysięcy 830 zł. Tu również chodzi o zmianę zakresu prac, które będą wykonywane

w trakcie remontu. Kolejny wniosek dotyczy zwiększenia kwoty na remont klas w Szkole Ogólnokształcącej w Iwano-Frankowsku na Ukrainie. Chodzi o niewielką kwotę i, o ile dobrze pamiętam, z przeznaczeniem na zakup okien. Zespół przyznał tę kwotę na ten cel. Poważniejsza kwota dotyczy remontu Domu Polskiego w Bystrzycy w Czechach, są to 103 tysiące zł. Jest to propozycja całkowitego wykończenia przybudówki i przygotowania tego miejsca do profesjonalnego działania, aby można było prowadzić różnego rodzaju działalność kulturalną. Szczegółowy opis tego, na co ma być przeznaczona dodatkowa kwota, znajduje się na stronie 48. Zespół postanowił przyznać tę kwotę.

Kolejny wniosek dotyczy remontu siedziby Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Gnojniku w Czechach. Wnioskowana jest kwota 12 tysięcy zł na wyposażenie kuchni w siedzibie związku. Kolejny wniosek dotyczy rozbudowy Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie. Wnioskowana jest duża, znacząca kwota, bo 218 tysięcy zł. Chodzi o to, że zakres rzeczowy tego zadania zostanie wyraźnie zwiększony w porównaniu z tym, co było pierwotnie planowane. Ponieważ Węgrzy szybko, dobrze, tak to nazwę, sobie radzą z wszystkimi inwestycjami, a sfinansowanie tej inwestycji było zaplanowane na przyszły rok, to skoro mamy pieniądze i możemy je na to przeznaczyć, proponujemy, aby wykorzystać środki i przekazać je Polonii Węgierskiej w tym roku.

Kolejna kwestia to jest remont po pożarze Biblioteki Polskiej w Buenos Aires w Argentynie. Chodzi o wymianę szaf w związku z wymaganiami, jakie stawiają służby pożarnicze, na szafy metalowe, w których można by przechowywać roczniki polskich emigracyjnych gazet oczyszczone po pożarze.

Kolejny wniosek dotyczy zakupu lokalu na Dom Polski w Sankt Petersburgu. Proponowana jest kwota w wysokości 203 tysięcy 500 zł. Chodzi o zakup pierwszego wyposażenia, mebli i sprzętu. Prezydium Senatu przyznało dotychczas pieniądze na zakup Domu Polskiego w Sankt Petersburgu. Sprawa ma już długą historię, tak bym to określił, ponieważ przeznaczenie pieniędzy na ten cel zostało zaplanowane w 2004 r., niestety, wtedy nie mogliśmy wykorzystać tych środków. Zostały one również zaplanowane na 2005 r. Została przyjęta uchwała prezydium, przyznająca prawie 1 milion 700 tysięcy zł...

Przewodniczący Ryszard Bender:

Panie Dyrektorze, wejdę w słowo: czy dom jest, czy go nie ma? Te biurowe sprawy to powinny być już do domu...

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Tak. Biurowe rzeczy będą wyposażeniem tego domu. W tej chwili...)

Ale domu jeszcze nie ma, tak?

(Głos z sali: Jest.)

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Akt notarialny jest wyznaczony na 14 grudnia.)

Aha, to dobrze.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Taka jest sytuacja, jest to końcowy etap załatwiania tych wszystkich spraw. Nie chcielibyśmy, aby również w tym roku umknęły nam te pieniądze, ponieważ nie da się ich już wykorzystać, trzeba będzie je zwrócić do budżetu państwa.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak, ale gdyby domu nie było, to trzeba by przechowywać w domu...)

Oczywiście, nie ma wątpliwości, ale układ jest taki, że dom...

Aha, jest tu pewna kwestia, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę. Otóż sytuacja jest taka, że większość tych zadań to są zadania kontynuowane i ilość środków jest zmniejszana bądź zwiększana. Zespół postanowił podjąć taką decyzję, aby przy realizacji zadań, na które ilość środków została zwiększona, a były one już realizowane, nie dawać dodatkowych tak zwanych kosztów pośrednich – to jest to, o czym mówiłem na początku, chodzi o te dodatkowe 6,5% – i aby Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zmieściło się w ramach dotychczasowych środków.

Kolejną grupę wniosków stanowią wnioski nowe, obejmują one siedem zadań. Pierwszy wniosek dotyczy wymiany okien w kościele w Czarnym Ostrowie na Ukrainie. Zespół postanowił przyznać na to zadanie kwotę 6 tysięcy 500 zł. Drugi wniosek dotyczy wymiany stolarki okiennej w Domu Dziecka w Solecznikach na Litwie. Wnioskowano o kwotę 15 tysięcy 500 zł i zapadła pozytywna decyzja.

Trzeci wniosek dotyczy remontu Domu Polskiego w Bochum w Niemczech i przeznaczenia na to kwoty 22 tysięcy 139 zł. Po długiej dyskusji zespół postanowił przychylić się do tego wniosku. My pomagaliśmy w remoncie i w uzupełnieniu nakładów na Dom Polski w Recklinghausen, ale nie pomagaliśmy w Bochum. Tak jak państwo widziecie, coraz częściej będziemy mieli do czynienia z takimi wnioskami, nie tylko Wschód będzie nas prosił o dotacje, ale również Zachód będzie występował o pewne środki i trzeba będzie podejmować decyzje. Ponieważ Bochum nigdy nie występowało o środki i trzeba będzie podejmować decyzje. Ponieważ Bochum nigdy nie występowało o środki i trzeba będzie podejmować decyzje.

Kolejne dwa zadania są podobne, chodzi o wykonanie centralnego ogrzewania w Domu Polskim w Paltinoasie w Rumunii oraz wykonanie centralnego ogrzewania w Mikuli, też w Rumunii. Wnioski dotyczą kwot 37 tysięcy zł i 20 tysięcy zł. Również one zostały zaopiniowane pozytywnie.

Dochodzimy teraz do dwóch zadań, z którymi, muszę przyznać, mamy olbrzymi problem, ponieważ te zadania już dwukrotnie były rozpatrywane przez zespół, komisję i prezydium i dwukrotnie zostały zaopiniowane negatywnie. Sprawa ta pojawia się po raz kolejny. Pierwszy wniosek dotyczy refundacji zakupu działki w Zułowie na Litwie, w miejscu urodzenia marszałka Piłsudskiego. Została tu dołączona, jak państwo widzą, dodatkowa opinia Biura Prawnego w tym zakresie. Jest to kwestia dotycząca fundacji Lenversa, jej funkcjonowania jako podmiotu założonego przez dwie osoby. Otrzymaliśmy negatywną opinię Biura Prawnego i nam jako zespołowi trudno podjąć inną decyzję w tym zakresie. Dlatego zostało to zaopiniowane negatywnie, mimo rozwoju, pewnego rozwoju zdarzeń, które miały miejsce w Zułowie na Litwie, bo przecież dokonano zakupu i sprawa była jasna. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że tej ziemi nie może kupić inny podmiot niż podmiot litewski ze względu na to, że Litwini, angażując się w to, zastrzegli sobie, iż przez jedenaście lat, o ile dobrze pamiętam, tak, chyba jedenaście lat...

(Głos z sali: Okres przejściowy.)

Tak, zastrzegli sobie taki okres przejściowy i nikt inny, żaden podmiot zagraniczny nie może kupić ziemi. A to była ziemia orna, to nie była ziemia przekwalifikowana na jakąkolwiek inną, bo to miejsce jest praktycznie otoczone kołchozem. Na szczęście zdarzyła się taka sytuacja, że jakaś pani otrzymała tę ziemię, a oni ją wyku-

pili. Pozostaje problem, jak rozwiązać to formalnie, prawnie, jakie przedsięwziąć środki prawne, aby można było im to zwrócić, przekazać tę dotację.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Sukcesorami mogą być wtedy nawet osoby prywatne.)

Tak jest.

Jest to nieszczęśliwa sytuacja. Mamy zapewnienie... Nie możemy zrobić czegoś, co zrobiliśmy w przypadku Domu Polskiego w Wilnie. Tam założyliśmy fundację, której głównym podmiotem jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Tu chodzi o coś zupełnie innego. Tam był budynek, tymczasem tu jest ziemia, ziemia, która nie jest...

(Głos z sali: A dlaczego nie...)

Prawo litewskie na to nie pozwala.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Poza tym to jest na obrzeżach tej miejscowości.)

To jest właśnie problem, który nas nurtuje, swoista kwadratura koła, z której trudno nam się wydostać. Z jednej strony chcielibyśmy, żeby zostało to zrobione, a z drugiej strony mamy opinię prawną, mówiącą o tym, że dopóki taki będzie układ, dopóty nie można tego zrobić. Zatem być może trzeba będzie wchodzić w jakiś inny zakres, żeby można było rozwiązać te problemy.

(Senator Tadeusz Maćkała: Założmy spółkę.)

(Głos z sali: Właśnie to zrobiono, niechcący.)

Nie, nie, nie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę państwa, proszę poczekać, później jeszcze porozmawiamy. Teraz pan dyrektor ma głos.

Tak, tak, proszę.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Jeżeli trzeba będzie, to do tego wrócimy, bo jest to skomplikowana sytuacja.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak, trzeba będzie to odłożyć i pomyśleć o sposobach.)

Drugi wniosek, który przez prezydium również został rozpatrzony negatywnie, dotyczy remontu i robót wykończeniowych sanktuarium w Łatyczowie. Otóż problem polega na tym, że chodzi o refundację kosztów. Prezydium podjęło taką decyzję, ponieważ czegoś takiego, jak refundacja kosztów, w zasadzie nie ma, zadanie zostało wykonane. Teraz proboszcz zwraca się z prośbą o zwrot kosztów za zadanie, które zostało wykonane. Drugim argumentem, który został przedstawiony, było to, że akurat ta sprawa, jeśli chodzi o zadania inwestycyjne, nie mieści się w priorytetach, które wcześniej zostały ustalone decyzją prezydium, mam na myśli remonty szkół, przedszkoli, remonty i zakupy siedzib polskich.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Ale to było wcześniej przez nas dofinansowywane, tak?)

Nie, nie było. Zostało to wykonane z własnych środków. Zorganizowano zbiórkę, zebrano pieniądze i wykonano, a teraz proboszcz zwraca się o refundację kosztów...

(Przewodniczący Ryszard Bender: To chwała im.)

Tymczasem wszystko zostało zrobione.

(Senator Maciej Płażyński: Wcześniej przyznaliśmy pieniądze na remont kościoła.)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Tak, zostały im przyznane, ale bez ich inicjatywy. A w tej sytuacji podjęcie własnej inicjatywy spowodowało to, że my nie musimy dopłacać. Może udałoby się chociaż częściowo, aby docenić, że podjęli taką inicjatywę i sami znaleźli środki.

Senator Maciej Płażyński:

Pan dyrektor mówi, że jest to niezgodne z priorytetami przyjętymi przez prezydium, ale przecież wcześniej została przyznana dotacja na remont kościoła.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak, na remont kościoła.)

W związku z tym...

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku, ja mówiłem o tej pierwszej propozycji, dotyczącej wymiany okien w kościele w Czarnym Ostrowie na Ukrainie, ale to nie jest refundacja, oni zwracają się do nas z pewną określoną kwestią. Tymczasem tutaj sytuacja jest nieco inna, bo oni to już zrobili...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak.)

...wyłożyli pieniądze, a teraz zwracają się do nas o to, żeby dokonać refundacji kosztów tego zdania.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Pewnego rodzaju dobrotliwość czy naiwność, że nie zwrócili się o to wcześniej, prawda?)

Tak jak mówiłem, potwierdzam to, że wcześniejsza decyzja prezydium w stosunku do tego wniosku była negatywna.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Rozumiemy, trudno.

Prosimy dalej, Panie Dyrektorze.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Przedostatnia kwestia jest również bardzo skomplikowana. Jest to wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a dotyczy on remontu Domu Polskiego w Stryju na Ukrainie. Ta sytuacja też nie jest sytuacją nową, bo pierwotnie miało to być przeprowadzone w 2004 r. Fundacja tego nie dokonała. A ponieważ jest to jej własność, to punktem honoru fundacji było to, aby wyremontować ten dom w 2005 r. Fundacja tego dokonała, jednak pojawiły się pewne zastrzeżenia naszych prawników. Dotyczą one tego, że nie wszystkie dokumenty, które były wymagane...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest też kwestia właściwego przeprowadzenia procedury zamówień publicznych. Fundacja zapewne to wyjaśni, ale dwa czy trzy razy ogłaszała ona przetarg na, powiedzmy, załatwienie tych wszystkich spraw i dwu- czy trzykrotnie przetarg nie doszedł do skutku. Popełnione zostały błędy formalne, jeśli chodzi o kwestie dotyczące ogłaszania i wykonania zamówienia, dlatego mamy pewien problem...

(*Głos z sali: Formalny.*)

Tak, formalny, dotyczący tej sprawy.

Problem polega na tym, że dom stoi, został wyremontowany. Teraz należałoby przekazać dodatkowe środki, co jest niezbędnym warunkiem jego odebrania, aby ułożyć chodniki, zapewnić to, co niezbędne, i ogrodzić go. Znaleźliśmy się teraz w skomplikowanej sytuacji...

(*Przewodniczący Ryszard Bender: W takim razie podobnie jest w Latyczowie.*)

Tak, tu jest podobna sytuacja. Zastanawiamy się, jak to, że tak powiem, skonsuować. Przy czym w Latyczowie, Panie Marszałku, Panie Przewodniczący, sytuacja była inna, ponieważ na tanto zadanie nie została przyznana dotacja. Tymczasem Prezydium Senatu przyznało dotację na realizację tego zadania, pojawił się jednak wniosek uzupełniający, dotyczący wykonania określonych zadań, ale my mamy pewne problemy formalno-prawne związane z udzieleniem dotacji, z przekazaniem pieniędzy na ich realizację.

Tak jak powiedziałem, sytuacja jest skomplikowana, bo niestety są trzy ustawy, których zapisów bezwzględnie musimy przestrzegać. To jest ustawa o...

(*Głos z sali: O zamówieniach publicznych.*)

Gdzieś to tu mam pod spodem, zaraz to przedstawię.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Nie, Panie Dyrektorze, to może później, przy okazji zadawania pytań. Proszę bardzo dalej.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Tak, dobrze.

I ostatnia już kwestia to jest wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczący rezygnacji z zadania: przebudowa zakupionego budynku na Dom Polski w Oszmianach na Białorusi. Wiadomo, jak sytuacja wygląda. My również przychyłamy się do wniosku, aby nie realizować tego zadania. Dokumentacja, można powiedzieć, pozostała, a reszty nie da się wykonać. Dlatego też kwota przyznana na ten rok nie zostanie na ten cel wykorzystana. Zostało to już skonsuowane, jeśli tak mogę powiedzieć, w innych punktach.

Panie Przewodniczący, w największym skrócie byłyby to generalne kwestie dotyczące wniosków i decyzji, które podejmował zespół na swoim posiedzeniu.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Dyrektorze, za trud przedstawienia nam tych zagadnień.

Chciałbym jeszcze paniom i panom senatorom wyjaśnić, że pan dyrektor jako generalny dyrektor w Senacie stoi na czele owego Zespołu Finansów Polonijnych. Sy-

tuacja wygląda tak, że bez naszej komisji, bez naszej decyzji nic się nie może stać, ale materiały zbiera i przygotowuje Biuro Polonijne, którym kieruje pan dyrektor Kozłowski, zbiera wnioski od fundacji, od stowarzyszeń, po czym ten materiał omawiany jest przez zespół, do którego należą wymienione wcześniej osoby, przedstawiciele instytucji, między innymi ministerstw. Dopiero wtedy opracowany materiał trafia do nas.

Przygotowano to dosłownie w ostatniej chwili, bo goniły terminy. Ja powiem wprost, nie godziłem się na wcześniejsze zwołanie posiedzenia, na piątego, bez materiałów, zależało mi na tym, żebyśmy mieli rozeznanie. Były nawet boje z panem marszałkiem Borusewiczem, ponieważ chciałem przełożyć posiedzenie na trzynastego, abyśmy na pewno mieli rozeznanie w tych sprawach, jednak terminy dotyczące finansów wymagały tego, żebyśmy spotkali się dzisiaj, pod warunkiem, że wszyscy państwo otrzymacie materiały. I tak się stało. Wiem, że to jest gąszcz spraw, dlatego pan dyrektor starał się wszystko nam wyjaśnić. Decyzje, które podejmiemy po tych wyjaśnieniach, będą istotne, nasze stanowisko będę musiał zreferować na posiedzeniu Prezydium Senatu. O wszystkim ostatecznie decyduje Prezydium Senatu, ale z uwzględnieniem naszej opinii. Zatem są cztery osoby, jest tu dwóch wicemarszałków, którzy zapewne będą naszymi stronnikami, i dwóch pozostałych, i właśnie oni wraz z panem marszałkiem Borusewiczem podejmą decyzje po przedstawieniu naszych uwag.

Czy ze strony pana dyrektora Kozłowskiego będą jeszcze teraz jakieś uwagi? Nie.
(*Głos z sali: Pan marszałek Putra chce zabrać głos.*)

Pan marszałek Putra?

Proszę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Ja nie jestem członkiem komisji, muszę jednak zabrać głos na samym początku dyskusji z powodu prostego, acz bardzo ważnego.

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Tak.*)

Odbyliśmy – wraz z panem marszałkiem Borusewiczem – rozmowę z panią Anżeliką Borys. Była to rozmowa długa i dotyczyła bardzo ważnych spraw. Nie chcę mówić o szczegółach tej rozmowy, jednakże zostały w niej nie tyle zaciągnięte zobowiązania, ile poruszone kwestie, które mają kapitalne znaczenie w sprawie podziału środków i doraźnej, ale pilnej, pomocy Polakom na Białorusi. A ja w tych materiałach – bardzo mi przykro, ale dostałem je, gdy wszedłem na tę salę – nie widzę realizacji niektórych istotnych założeń pomocy Polakom w tej trudnej sytuacji. To jest dzisiaj rzecz absolutnie priorytetowa, zważywszy na to, co się dzieje – nie będę o tym opowiadał, bo każdy z nas to wie albo z mediów, albo pogłębia swoją wiedzę, korzystając z innych, własnych, informacji i doświadczeń – proponowałbym więc, żeby nie zamykać wszystkich spraw. W piątek jest posiedzenie Prezydium Senatu. Moim zdaniem komisja powinna się spotkać jeszcze raz, w przyszłym tygodniu – nie później niż w środę – żeby zamknąć tematy, bo nie chciałbym, żebyśmy jako Senat nie dopełnili pewnych zobowiązań.

Przypomnę, że na wniosek pana marszałka Borusewicza niektóre środki zostały przesunięte z inwestycji na pomoc doraźną, żeby przede wszystkim pomóc Polakom na Białorusi w ich trudnej sytuacji.

W tym materiale nie znajduję odpowiedzi na pytanie, czy robimy to optymalnie, tak jakieśmy rozmawiali. W związku z tym mam serdeczną prośbę, żeby dzisiaj o tym podyskutować, ale nie rozstrzygać o wszystkim, by można było porozmawiać na ten temat również na posiedzeniu Prezydium Senatu. Będzie na tym posiedzeniu pan przewodniczący, będzie pan dyrektor i pewne rzeczy uda się zapewne wyjaśnić. W przyszłym tygodniu można by już było zamknąć te sprawy. Oczywiście czasu jest bardzo mało.

Dlaczego zabieram głos na początku? Nie chciałbym, żeby później były jakieś niedomówienia, że ktoś coś tutaj pominął, albo że pewne ustalenia czy zobowiązania... Jeśli pan marszałek Borusewicz składa konkretną deklarację jako marszałek Senatu, to nie chciałbym, żeby potem były deklaracje nie do końca wypełnione, żebyśmy mieli problem tego typu, iż naruszona by była powaga...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dziękuję, Panie Marszałku...)

...aczkolwiek doceniam i bardzo szanuję pracę tego zespołu, bo zespół pracuje w określonej procedurze, i w żadnym razie tego nie podważam.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Panie Marszałku, za chwilę poproszę o głos pana dyrektora, ale dochodzą do mnie informacje, że omawiamy tu końcówkę tego roku, a te pół- czy ćwierćsekretne rozmowy i ich treści, których nam pan nie wyjawia, przypuszczalnie dotyczą roku następnego.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Nie, właśnie dotyczą tego roku, Panie Przewodniczący, i środków z tego budżetu. Pan dyrektor Kozłowski wie, o jakiego rzędu środki tutaj chodziło i co zostało wykonane.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Może ma odtajnione te sprawy?

Który z panów dyrektorów zgodzi się wypowiedzieć w tej materii?

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych

Piotr Mischuk:

Szanowna Komisjo!

Jak mówiłem, najtrudniejsza jest sprawa Białorusi. Nie chciałbym tutaj – niestety to wszystko jest i musi być nagrywane – publicznie roztrząsać pewnych kwestii dotyczących Białorusi i mówić, co robimy w tych sprawach.

W materiale dotyczącym przesunięć w budżecie stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – proszę zobaczyć – pojawia się pewien podmiot, który przejmuje to, co idzie na Związek Polaków na Białorusi. Są tam zrobione pewne rzeczy, łącznie z tym, co było ustalone, jest tam nawet kwestia zakupu samochodu. Jak państwo widzą, jeśli chodzi o pomoc doraźną...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Czyli jest to, Panie Marszałku...)

...to prawie wszystko jest kierowane na Białoruś.

To jest trudna kwestia. Nie wiem, czy wszystkie zadania i ustalenia mogą być realizowane tym sposobem. Obawiam się...

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę o uwagę.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Obawiam się, że jeżeli nie podejmiemy decyzji w tym tygodniu, to być może jeszcze uruchomimy pieniądze, ale nie zostaną one wykorzystane w tym roku.

Przewodniczący Ryszard Bender:

A więc, Drodzy Państwo, myślę, że intencja pana marszałka Putry jest bardzo istotna. Biuro rozumie to nawet w szerszym zakresie, niż my pojmujemy. Część tych spraw – chociażby sprawa dotycząca samochodu – już jest realizowana, reszta przypuszczalnie będzie uwzględniona po ewentualnym zaakceptowaniu wydatków przez naszą komisję. A poza tym będzie sprawa następna, związana z rokiem następnym. Dlatego chwilowo obradujemy nad tym i tylko nad tym, bo, jak wiemy, te rzeczy są tutaj włączone.

Proszę państwa, proponowałbym taką procedurę: w tej chwili poproszę o wypowiedzi członków naszej komisji. Państwo mają materiał od niedawna, od paru dni – trzech, a niektórzy od dwóch. Proszę się ustosunkować do tego materiału. Jest on dość złożony, ale są tutaj pracownicy biur Senatu, jest Wspólnota Polska i fundacje, które w większej mierze w tym uczestniczą, i będą nam służyć wyjaśnieniami. Później poproszę o stanowisko naszych gości i biur senackich dotyczące pytań państwa.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator? Proszę bardzo.

(Głos z sali: Przepraszam, czy mogę...)

Prosimy o nazwiska.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Może zacznę od tego, proszę państwa, że nie bardzo zrozumiałem wypowiedź pana marszałka Putry. Przecież komisja ma charakter opiniotwórczy, a nie decyzyjny. Skoro tak, to bez sensu jest zwoływanie następnego posiedzenia komisji po to, żeby przedstawić Prezydium Senatu kolejną opinię. Wydaje mi się, że to nie ma najmniejszego sensu. Materiały, które zostały nam przedłożone, wystarczają do tego, żeby wyrazić opinię dla prezydium.

Jeśli mam się ustosunkować do szczegółów, to prosiłbym o wyjaśnienie jednej, a właściwie dwóch rzeczy.

Jedna rzecz, która mnie zainteresowała, to jest...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Aparaty wyłączamy, Drodzy Państwo.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Chodzi o wniosek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna i chciałbym się dowiedzieć, jakiego typu uchybienia uniemożliwiały przedłożenie komisji propozycji związanej z kolędami, zwłaszcza że akurat jest czas kolęd.

Druga kwestia jest związana z tym, co pan marszałek Putra powiedział odnośnie do priorytetów białoruskich. Może pan dyrektor jeszcze raz mógłby mi wyjaśnić przyczyny, dla których odrzucono związany z Białorusią projekt zorganizowanie obozu świątecznego dla dzieci i młodzieży polskiej. To jest projekt...

(Głos z sali: Który numer?)

Nr 338.

Prosiłbym o bliższe wyjaśnienie tylko tych dwóch kwestii.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Przed panią był pan senator. Przepraszam, niewiasty mają pierwszeństwo, ale...

Senator Tadeusz Maćkała:

Mam taką generalną uwagę. Czasu jest mało, rozumiem więc, że działamy pod presją. Materiały dostaliśmy późno, a prezentacja...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Biuro przyrzekło, że w przyszłości będą je państwo otrzymywać nawet dwa tygodnie wcześniej.)

...dokonana przez pana dyrektora zapoznaje nas z tym w ostatnim momencie. Nie mam o to pretensji, uważam, że wynika to z presji czasu. Wydaje mi się także, iż jeżeli mamy wykorzystać środki z budżetu tego roku, to nie rozwódźmy się nad tymi problemami. Jeśli ktoś ma zasadnicze kwestie i neguje wydatek, bardzo proszę o wypowiedź. Jeśli ktoś się zgadza z tym, że cele są zbożne i zasadniczych zastrzeżeń nie ma, to przejdźmy nad nimi do pozytywnej akceptacji. O to bym apelował. A w przyszłości ułożymy sobie współpracę trochę inaczej, a będzie więcej czasu na zapoznanie się z problemami.

Budżet ma swoje prawa. Jednym z tych praw jest to, że jeżeli nie wydamy pieniędzy w tym roku, to już ich nie wydamy. W przyszłym roku będą to inne pieniądze. W związku z tym apeluję, żebyśmy – jeżeli chcemy pomóc Polakom – mieli na uwadze, iż z tych pieniędzy możemy to zrobić do 31 grudnia tego roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Pani senator.

Senator Urszula Gacek:

Mam pytanie. Wnioski nr 333, 334 i 340 dotyczą pomocy na Boże Narodzenie. Czy zdążymy przekazać te środki, bo organizatorzy tej pomocy bardzo szybko potrzebują naszej decyzji.

Uwaga do wniosku nr 338, o który pytał pan senator. Wniosek ten rzeczywiście nie budzi większego zaufania i myślę, iż pan dyrektor nam uzasadnił, że w wypadku tego stowarzyszenia państwo mieli jakieś zastrzeżenia.

We wniosku nr 342 zainteresował mnie zakup samochodu za 50 tysięcy zł. Może by państwo mi wytłumaczyli, dlaczego akurat taka była decyzja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów ma pytania?

Jeśli nie, to prosiłbym o wyjaśnienia pana, Panie Dyrektorze, lub pana dyrektora Kozłowskiego.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Może wyjaśnię to, a Wilno i Grodno zostawię, bo tam są kwestie formalne, do których odniósłby się dyrektor Kozłowski.

Wniosek nr 338 budzi pewne wątpliwości. My w tym roku daliśmy temu towarzystwu 50 tysięcy zł i ma ono problemy, jeśli chodzi o kwestie rozliczenia, a zwłaszcza stosowanie ustawy o zamówieniach publicznych. W pewnych działaniach jest to u nas rzecz nagminna, a z przepisów dotyczących finansów publicznych wynika, że złamanie ustawy wyklucza na trzy lata możliwości ubiegania się podmiotu o tego rodzaju środki. Obowiązuje żelazna zasada: czy złotówka, czy 100 tysięcy zł – złamał, koniec.

Takie mamy trudności i dlatego to proponowalibyśmy, bo podejrzewam, że znowu zamówień publicznych nie będzie i realizacja tego zadania wypadnie w tym samym, z góry upatrzonym miejscu.

To tyle, jeśli chodzi o wniosek nr 338 i o problemy dotyczące rozliczeń.

Pan senator Maćkała mówił...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, pójść, ale sytuacja końca roku jest dla nas skomplikowana...

(Głos z sali: To nie jest zarzut.)

I musieliśmy jeszcze czekać na przesunięcie tego, dlatego tak robię. Ale będziemy już tutaj mieli pewną jasność i klarowność decyzji. Zasady, jakie określi sobie komisja w kwestii rozpatrywania tych wniosków, będą również obowiązywały nasz zespół.

Kwestia dotycząca tego, czy zdążymy, czy nie zdążymy. Zdążymy, bo oni są przygotowani, nie pierwszy raz prowadzą takie działania. Praktycznie wszystko jest przygotowane, chodzi tylko o pieniądze.

Być może pewne problemy będzie miała Caritas Polska, bo będzie musiała zastosować ustawę o zamówieniach publicznych – tu od razu ostrzegam, że sprawa nie jest prosta, bo to jest spora kwota – ale z pozostałymi nie ma problemu i zapewne dadzą sobie radę.

Kwestii samochodu nie chciałbym wyjaśniać – jest taka potrzeba, ponieważ...

Przewodniczący Ryszard Bender:

Wiąże się to z tym, o czym mówił pan marszałek Putra, czyli z nie do końca dla nas otwartymi sprawami.

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Przepraszam, że będę jeszcze raz zabierał głos...

(Przewodniczący Ryszard Bender: No trudno.)

Bardzo bym chciał być konkretny w tym wszystkim; jeśli coś pomnę, to może to wynikać tylko z mojej niewiedzy, ponieważ jeszcze nie poruszam się w tym za dobrze.

Rozmowy z panią Andżeliką Borys miały miejsce nie więcej niż dwa tygodnie temu i jeszcze wtedy środki, prawie 700 tysięcy zł, były środkami inwestycyjnymi. Nie mogły być one podzielone inaczej, bo najpierw musi być decyzja ministra finansów, że zezwala na inny sposób rozdziału. Ja wypowiadam się w tej sprawie bardzo stanowczo, to jest kwestia nie do końca jeszcze uzgodniona, bo nieco inne były ustalenia. Więcej środków miało płynąć dla Polaków na Białorusi i dlatego proszę o miękkie ustalenia w tym zakresie.

Toczą się rozmowy, premier Rzeczypospolitej składał deklaracje. Chcemy, żeby można było się zachować elastycznie. Niczego nie chcę podważać, ale nie chcę też, żebyśmy dzisiaj, podejmując takie oto decyzje, zamknęli możliwości działania, proszę państwa. Zostały zaciągnięte zobowiązania, na przykład Związek Harcerstwa Polskiego dał sześć autokarów z młodzieżą, a tu nie ma ani złotówki na paczki. Takie działanie, przepraszam, nie ma sensu. Wniosku nie ma dlatego, Panie Dyrektorze, że wszystko jest jeszcze w trakcie uzgodnień, ale jednocześnie trzeba pamiętać, że nikt nie poinformował po tej rozmowie, iż wniosek ten ma wpłynąć. I o to tutaj chodzi. Zachowujmy pewnego rodzaju elastyczność, żeby można było wybrnąć z tej trudnej sytuacji.

Z mojego punktu widzenia nie ma żadnego znaczenia, czy paczki dostarczy Caritas, czy ZHR, czy kto inny. Znaczenie ma to, żeby dotarły one przed świętami Bożego Narodzenia na przykład do Polaków na Białorusi, ale nie tylko na Białorusi. Nie ustalajmy nic na sztywno.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Panie Marszałku, gdybyśmy jeszcze odłożyli na tydzień nasze dywagacje, to tym bardziej okres na zrealizowanie tego, o czym pan mówi, byłby krótki. Jeden z panów senatorów powiedział: bez naszej opinii wy w czwórkę nie możecie nic zrobić. Ale wy decydujecie. My możemy tutaj nie wiadomo jak ręce do nieba podnosić – zdecydujecie w czwórkę. Po co więc ten długi, ciekawy co prawda, pana wywód, skoro później zdecydujecie w czwórkę – razem z panem marszałkiem Legutką i Borusewiczem. Zostawmy to. Ile było można, już zrobiono. Z tego, co widzimy, część będzie w trakcie obróbki, a resztę, nawet jeśli zrobimy coś, co będzie wołało o pomstę do nieba, skorygujecie później na posiedzeniu Prezydium Senatu, gdzie ja też będę obecny, ale tylko będę mógł mówić, że taka była nasza wola, decyzja zaś będzie należała do was.

Tak że gdyby było można zamknąć tutaj te sprawy i poprosić o uwagi naszych gości...

Pan marszałek Stelmachowski, prosimy bardzo.

(Głos z sali: Mam jeszcze pytanie.)

Jeszcze pytanie? Panie Marszałku, na chwileczkę jeszcze pan...

(Głos z sali: Nie, nie, pan dyrektor Kozłowski jeszcze miał odpowiedzieć.)

Dobrze, proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o wniosek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, to wpłynął on 1 grudnia i był wadliwy z punktu widzenia formalnoprawnego. Zwróciliśmy się do prezesa tego towarzystwa o jak najszybsze skorygowanie błędów, które dotyczyły nieprecyzyjnego kosztorysu imprezy. 2 grudnia w trakcie prac zespołu prezes osobiście dostarczył tę korektę, ale w dalszym ciągu była ona nieprecyzyjna i zawierała błędy, w związku z czym nie mogliśmy... Obowiązkiem Biura Polonijnego jest taki wniosek zatrzymać ze względów formalnoprawnych.

(Głos z sali: Dziękuję.)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Panie Marszałku, proszę łaskawie wybaczyć – ja jeszcze do obu panów dyrektorów – bo sam zapomniałem, co chciałem powiedzieć. Widzę tutaj, że niektóre remonty na Zachodzie są mniej kosztowne niż na Wschodzie, mimo że na Wschodzie przelicznik jest ogromny, wielokrotny. Tak że na przyszłość może taka prośba i wniosek, żeby patrzeć na to, czy tam koszty nie są nadmierne w porównaniu z tymi, o które występuje Zachód.

I sprawa redakcyjna – umowa nr 44 – publikacja dwumiesięcznika, jakiego, nie wiemy. Dwumiesięcznik, czyli sześć numerów – 316 tysięcy zł.

Proszę państwa, ja też czasami jestem w wydawnictwach. Można u nas, co prawda na głuchej prowincji w Lublinie, wydać duży tom za 16 tysięcy zł. Założmy, że się to wyda za 20 tysięcy zł, ale nie za pięćdziesiąt kilka.

To tylko tyle, pro futuro, bez prośby o odpowiedź, tylko z prośbą o zwrócenie później uwagi na możliwości oszczędniejszego...

Skończyłem i teraz proszę, Panie Marszałku, proszę zabrać głos.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Panowie Marszałkowie! Panie Senatorze Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym podziękować za życzliwe potraktowanie wniosków, które musieliśmy zrobić, nieraz dość elastycznie, bo w ostatniej chwili.

Mam cztery uwagi. Pierwsza: sprawa Białorusi leży nam na sercu. Od tego jesteśmy organizacją pozarządową, żeby kierować pomoc różnymi kanałami. Nie o wszystkich kanałach tutaj można powiedzieć, pewne uelastycznienia, nieco eufemistycznie, ale są jednak podane, przy jednoczesnym zwiększeniu sumy. Wydaje mi się, że chodzi też o to, żeby oni mogli, że tak powiem, zjeść te pieniądze do końca roku. Uważam więc, że jeżeli w tym miesiącu jest do zjedzenia dwieście dziewięćdziesiąt parę tysięcy złotych, plus jeszcze na samochód 50 tysięcy zł...

(Głos z sali: Plus 170 tysięcy zł z działalności programowej.)

Tak. Jeśli więc oni to zjedzą, to już będzie wielkie szczęście.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Pan marszałek Putra słucha, tak?)

Pamiętamy także o tym – sam się wybieram w przyszłym tygodniu na Białoruś – i dopilnujemy, żeby wszystko szło, jak należy.

Trudności są kolosalne. Jeżeli powiem, że niektórzy przedstawiciele związku jeżdżą z Grodna do Warszawy przez Homel, Kijów, można sobie wyobrazić, jak to wygląda. To pierwsza uwaga.

Druga uwaga dotyczy prośby o maleńką korektę. Mianowicie gdy chodzi o sprawę zakupów, w pktcie 1 jest 100 tysięcy zł dla szkół samorządu sołecznickiego na Litwie. A pod pkttem 5...

(Głos z sali: Nr 344, na stronie 1 tego zestawienia.)

Jednocześnie pięć numerów dalej jest mała suma na pierwsze wyposażenie domu w Samborze, który to dom został świeżo oddany do użytku. Jest prośba, ażeby z tych 100 tysięcy zł 40 tysięcy zł przesunąć do Sambora, żeby było dla niego nie 4 tysiące 300 zł, a 44 tysiące 300 zł. Wczoraj byli ludzie stamtąd i zapewnili, że do końca roku to zjedzą. A jeśli chodzi o porozumienie się z samorządem i doposażenie w komputery szkół na Litwie, to nie ma większego znaczenia, czy to będzie teraz, czy za parę miesięcy.

I jeszcze są dwie sprawy sporne dotyczące inwestycji. Jeśli chodzi o sprawę zakupu ziemi w Zułowie, to oni zrobili tam na razie taką tablicę – może puścimy obieg – żeby pokazać, jak to wygląda. O co chodzi? Że kupiła to spółka powołana na skutek uchwały Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie i jako osoby założyciele występują prezes i wiceprezes tegoż związku.

(Głos z sali: Bo oni stali się właścicielami.)

My mamy do nich zaufanie. Czegoś się boi Kancelaria Senatu w słusznej trosce o interesy Skarbu Państwa. Co by się stało, gdyby ta spółka na przykład to sprzedała?

(Głos z sali: Albo gdyby te osoby straciły zaufanie?)

Oświadczam – nie struchlejcie, Moi Towarzysze ze Wspólnoty – że można bardzo szybko to załatwić. Po prostu w umowie, jaką zawiera z nami kancelaria, wpisać klauzulę, że gdyby coś złego się stało, to wspólnota zwróci te pieniądze. Na tyle jeszcze nas stać; to nie są wielkie kwoty, a w umowie zawrzemy odpowiednią klauzulę.

(Głos z sali: Ale wtedy tracimy wszyscy.)

(Poruszenie na sali)

To jest propozycja.

Druga sprawa dotyczy sanktuarium w Latyczowie. Specjalnie prosił mnie ksiądz biskup Dubowski, przyjeżdżał do Warszawy i nawet powiedział coś, co mnie zdziwiło, ale mój ty Boże... Mówi tak: gdy chodzi o moją diecezję, pierwszeństwo przed wszystkimi kościołami daję temu sanktuarium. To ma być specjalny młodzieżowy ośrodek rekolekcyjny wokół tego sanktuarium. Obiekt jest duży i oni będą to robili stopniowo. Sama baszta szesnastowieczna będzie kosztowała około 1 miliona zł.

O co nam chodziło? Była tu wątpliwość, dlaczego to ma być refundacja. Bo to jest zjedzenie pieniędzy w tym roku. Oni przecież za te pieniądze będą dalej to remontowali w przyszłym roku i sprawa jest prosta.

Chciałbym powiedzieć, że poprzednia komisja zaopiniowała to pozytywnie, ze spół też poprzednio zaopiniował to pozytywnie, a Prezydium Senatu odrzuciło. Pan dyrektor wspominał nieco enigmatycznie, że to nie było zgodne z priorytetami Senatu poprzedniej kadencji. I nie było, bo przecież chodzi o obiekt kościelny. Po prostu. Ograniczono – nie likwidowano całkiem, ale ograniczono – inwestycje kościelne. Proszę wziąć to pod uwagę. Uważam, że jest to bardzo dobrze przygotowany wniosek i ma głęboki sens, gdy chodzi o Ukrainę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Kto z państwa...

Jeszcze pani minister. Przepraszam, Panie Dyrektorze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Anna Fotyga:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim chciałabym przeprosić panie oraz panów marszałków i panów senatorów za to, że wypowiadam się, siedząc do państwa tyłem. Pociesza mnie fakt, iż wobec tak szacownej osoby...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Mównicy tu nie ma.)

...jak pan marszałek Stelmachowski, mogę się zachować stosownie.

Anna Fotyga, sekretarz stanu w MSZ. Jestem nowym wiceministrem spraw zagranicznych i przepraszam za pytania, które wskazują na to, iż dopiero wdrażam się w swoje czynności.

Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana marszałka Putry i nie wygłaszając tekstów nadmiernie ideologicznych, po prostu zapytać, jaki byłby tryb dotacji, o której mówił pan przewodniczący i pan dyrektor Kozłowski. Jak się zorientowałam, przewidziane środki trwałe i przewidziane działania wobec Ukrainy znajdują się między innymi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, wobec Białorusi.

...znajdują się we wniosku nr 43, który, jak rozumiem, nie został zaopiniowany pozytywnie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

On jest, mieści się, tak? Dobrze. Sądzę, że gdyby była możliwość, żeby Wysoka Komisja jeszcze mogła się wstrzymać ze swoim zdaniem i jednak uwzględnić nadzwyczajne działania wobec Białorusi, to byłoby to ze wszech miar słuszne.

Mam jeszcze jedną uwagę i pytanie do pana oraz apel do pana marszałka Stelmachowskiego. Chodzi mi o placówkę konsularną we Lwowie. Szczególną uwagę poświęcę tej sprawie w najbliższym czasie i postaram się zorientować, jakie tu miały miejsce czynniki, działania, które uniemożliwiłyby skonsumowanie tej dotacji jeszcze w tym roku, ponieważ modernizacja placówek konsularnych jest niezwykle istotna ze względu na wprowadzanie systemów, do których jesteśmy zobowiązani.

Rozumiem – i chciałabym w to wierzyć – że zmniejszenie w tym roku środków na placówkę konsularną we Lwowie jest działaniem niezbędnym, ale chciałabym zaapelować, żebyśmy wspólnie przyłożyli się do tego, by w jak najkrótszym czasie mogły być przeznaczone dodatkowe środki na ten cel. Będę chciała się zapoznać z tą sytuacją, i to w drobnych szczegółach organizacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję.

Jeszcze pan prezes fundacji...

Panie Senatorze, my jeszcze później się...

Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Władysław Bilut:

Panowie Marszałkowie! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Chciałbym się tutaj odnieść do dwóch kwestii. Pierwsza kwestia dotyczy Białorusi. To nie jest tak, że nic nie jest robione. Od maja po naradzie strategicznej – bym powiedział politycznej – w Senacie są prowadzone systematycznie działania programowe w obszarach kontaktów z podmiotami podstawowymi, bo ważne jest, żeby nie stracić z pola widzenia korzeni polskich na Białorusi. I tu fundacja ma istotne uwagi. Możemy to przedstawić w krótkiej informacji dla Biura Polonijnego, jak i co zostało zrealizowane na rzecz Polaków na Białorusi w tym okresie. Mogę tylko powiedzieć, że jeszcze teraz, przed Bożym Narodzeniem, dopinamy wyjazd dwóch zespołów artystycznych – leszczyńiaków i warszawiaków – do środowisk polskich na Białorusi. I to będzie załatwione.

Nie mówię także o tym, że systematycznie kierowane są środki pomocy charytatywnej tam, gdzie one powinny trafić. Szczegółów nie będę tu rozwijał. To jest kwestia Białorusi.

Zgadzam się również z tym, że elastyczność w dysponowaniu pewnymi rzeczami w takich – nazwijmy to – awaryjnych sytuacjach, jest potrzebna, ale czy minister finansów byłby tu łaskaw widzieć taką właśnie elastyczność, to już jest kwestia druga.

I kwestia bardzo istotna dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, dotycząca Domu Polskiego w Stryju. Na marginesie zaznaczę, że zarządem kieruję od stycznia tego roku, czyli jedenaście miesięcy. W roku 2004 fundacja otrzymała dotację Senatu na remont Domu Polskiego w Stryju, jednak poprzedni zarząd w grudniu oddał te pieniądze i one de facto – jak tutaj słusznie zauważył pan senator – jeśli się ich nie wyda do 31 grudnia, już nigdy nie będą wydane na ten cel, wracają do budżetu. I tak się stało.

Naszą ambicją było zrealizować to zadanie, tym bardziej że obiekt jest własnością Skarbu Państwa poprzez własność fundacji, czyli w trybie prawa ukraińskiego fundacja pozostaje właścicielem tego obiektu. To jest Dom Polski w Stryju imienia Kornela Makuszyńskiego. Obiekt przedwojenny, to znaczy budynek o powierzchni 100 m², wymagał – żeby nie doszło do katastrofy – remontu zasadniczego. Ogłosiliśmy dwa przetargi według wszelkich zasad i sztuki o zamówieniach publicznych i na terenie Ukrainy, i na terenie Polski – w Rzeczypospolitej, w telewizji, w prasie, w Internecie. W drugi przetargu – po pierwszym nieudanym, bo nikt się nie zgłosił – zgłosiła się jedna polska firma, ale zażyczyła sobie 360 tysięcy zł, a myśmy dysponowali 160 tysiącami zł na cały remont. W rezultacie w sierpniu tego roku podjęliśmy decyzję – bo zadanie zostało uruchomione w lipcu – wykonania remontu przy pomocy branżowych zakładów rzemieślniczych na Ukrainie. Czyli dekarze robią dach, murarze robią tynki, malarze robią malowanie. W sumie remont został zakończony. Potrzebne jest wykonanie estetyki zewnętrznej, to znaczy 15 m – bo tyle ta posesja ma szerokości – przyzwoitego ogrodzenia plus chodnik.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Panie Prezesie, ze względu na liczbę spraw proszę o syntetyczne...)

Już wniosek końcowy.

Z Kancelarią Senatu mamy do uzgodnienia kwestie, jak to się mówi, papierowo-formalne”. Fizycznie obiekt jest zrealizowany i chcemy go dokończyć, żeby przekazać ludziom, czyli Polakom w Stryju, do użytkowania Dom Polski imienia Kornela Makuszyńskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dzięki za wyjaśnienia.
Książ – proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Caritas Polska
Zdzisław Świniarski:**

Ojciec Zdzisław Świniarski, Caritas Polska.

Ja, Panowie Marszałkowie, chciałbym na początek bardzo serdecznie podziękować za tę dotację, która jest opiniowana pozytywnie. Jeśli zaś chodzi o Białoruś jest dla między innymi tysiąc pięćset paczek. Mamy księży – są to księża polscy, którzy przyjeżdżają z Białorusi, a którzy pracują w Kościele katolickim. W dużym stopniu pracują oni z naszymi obywatelami, czyli Polakami na Wschodzie. Wspieramy ich na tyle, na ile możemy, bo mimo że Caritas jest organizacją katolicką, nie jest tu tak, że Pan Bóg nam zsyła z nieba. Dał nam rozum i mówi: myślcie i jakoś działajcie. Dlatego między innymi zwracamy się do Senatu. Wspieramy i dziękujemy za to, że również Senat chce nas w tej materii wesprzeć. Myślę, że jeszcze przez jakiś czas Kościół będzie miał tam możliwość pomagania. Sytuacja jest taka, jaka jest, każdy z nas wie, ale poprzez księży możemy pomagać tym ludziom. Gdyby z naszej strony była możliwość pomagania im w większym stopniu, to przyjełoby tam więcej, bo potrzeby są olbrzymie. Księża przyjeżdżają tu cały czas. Oczywiście my musimy również pomagać ludziom w Polsce, nie tylko Białorusi. Na Wschodzie pomagamy też innym krajom – Litwie, Ukrainie, Federacji Rosyjskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję księdzu.

Czy ktoś z gości chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to może jeszcze poproszę państwa senatorów o jakieś...

(Głos z sali: O zadawanie pytań?)

Tak.

Jeszcze jakieś uzupełnienie? Proszę.

Senator Tadeusz Maćkała:

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pani minister. To jest nasze pierwsze posiedzenie robocze, na którym rozmawiamy o tym, i może nie jestem poinformowany o wszystkim, ale jeżeli wypowiedź pani minister à propos konsulatu we Lwowie zawierała pewnego rodzaju zakusy na środki, którymi dysponuje Senat, to powiem szczerze, że to było nie na miejscu. Dbalność o placówki dyplomatyczne należy do rządu i nie powinniśmy ze środków, którymi dysponuje Senat, wyręczać rządu i załatwiać sprawy za rząd. My mamy na celu przede wszystkim dbać o Polonię. Rząd, w tym konsulat we Lwowie, nie jest Polonią. To jest dyplomatyczna placówka rządu polskiego na Ukrainie i wydaje mi się, że nie powinniśmy w ogóle rozważać takiej kwestii.

Jeśli to była tylko dygresja, to oczywiście dyskusja jest bezprzedmiotowa, ale jeżeli to był rodzaj zakusów na te pieniądze, to naprawdę było to nie na miejscu. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Ad vocem?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Anna Fotyga:

To nie jest ad vocem, chciałabym tylko wyjaśnić.

Przepraszam, to był wynik nieporozumienia. Przepraszam pana senatora Maćka i wszystkich państwa.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pan senator.

Senator Dariusz Górecki:

Mam krótkie pytanie dotyczące wniosku nr 344. Chodzi mi o to, że przedmiotem naszej komisji są problemy Polaków za granicą. Tymczasem tam znajduje się taki podmiot jak Pomorski Państwowy Uniwersytet w Archangielsku. Czy mógłbym uzyskać informację, jaki to ma związek z Polakami za granicą?

(Głos z sali: Studiuję tam kilku Polaków, trzech...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Szanowni państwo, to jest końcówka roku, ale zobacz państwo, jak będziemy w przyszłym roku rozpatrywać pewne sprawy, że w programach jest cały blok dotyczący pomocy, że tak powiem, katedrom języka polskiego czy jakimś drobnym rzeczom, które... To jest oparte na tej samej zasadzie, że jest tam jakaś organizacja czy coś związanego z polonistyką...

(Głos z sali: Tam są lektorzy języka polskiego.)

Na przykład lektorzy języka polskiego i dlatego jest to finansowane.

(Senator Dariusz Górecki: Dziękuję bardzo.)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę, pan senator.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panowie Marszałkowie, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jak rozumiem, propozycja pana przewodniczącego zmierzała do tego, żebyśmy, jako komisja, zaopiniowali te wnioski, a Prezydium Senatu podejmie stosowną decyzję, albo część zaakceptuje, albo...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, ale rozumiem, że to ze względu na terminarz, bo te środki mają być wydane do końca roku, prawda?

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak jest.)

Myślę więc, że chyba jest jakaś możliwość. Nie wiem, czy pan marszałek Płażyński tak by to widział, że my jako komisja dajemy przedłożenie, a prezydium ma możliwość jeszcze skorygowania tego.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Tak, ale oni nie mogą być karani za to, że się nie zwrócili do nas, prawda? Tym bardziej powinni być w jakiś sposób uhonorowani, bo załatwili sami i teraz zwracają się o to, czy by nie można było... Tam jest jeszcze dużo do zrobienia – pan marszałek wspominał o samej wieży. Oni zużyją te środki w tym samym kierunku, a nie w innym. Byłbym więc zdania, że dobrze by było, gdyby udało się Biuru Polonijnemu i zespołowi coś dla nich uczynić, przynajmniej w połowie, jakoś wydobyć, jeśli już nie 160 tysięcy zł, to te 80 tysięcy zł, żeby mogli być chociaż wynagrodzeni za to, że byli tak gospodarni. Później sami się zbierzemy i będę prosił państwa senatorów o zaakceptowanie takiego pomysłu.

Jeśli chodzi o Zułów, Panie Marszałku, to to jest gdzieś wśród kołchozowej ziemi – ale to pół biedy, bo można zrobić ośrodek nie w samym centrum, który będzie później, że tak powiem, świecił sprawą polską. Bardzo cenne jest to, co pan marszałek mówił, że w wypadku, gdyby te osoby – bo to one staną się później sukcesorami, właścicielami – straciły zaufanie, Wspólnota jest w stanie to zwrócić, ale Wspólnota zwraca pieniądze senackie, tak że to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No ja wiem, rozumiem, tym większe byłoby poświęcenie, gdyby wyzbyto się tych małych środków. Tutaj rzeczywiście postarajmy się może. Od tego są biura prawne, żeby wynalazły taki sposób, żebyśmy wiedzieli, że to pozostanie na zawsze nasze.

To ja bym miał tylko tyle do powiedzenia.

Chciałbym zapytać jeszcze, czy goście...

Jeszcze pan dyrektor, proszę uprzejmie.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o kwestie dotyczące Latyczowa, to jeżeli byśmy zamieniali, proszę, żeby Wspólnota – ponieważ praktycznie sprawy inwestycyjne dotyczą Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – wskazała, z czego schodzimy, żeby zostało te 160 tysięcy zł. Innego wyjścia nie mamy, bilans musi być zero.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Wy jesteście świątli, wiecie, co można przesunąć. To jeszcze nad tym się zastanowimy później, w naszym gronie. Poprosimy panów dyrektorów naszych instytucji senackich, żeby pozostali z członkami komisji, żeby się zastanowili.

Jeszcze chcę naszych szacownych gości, którzy tak licznie przybyli – za co jeszcze raz wyrażam wdzięczność – zapytać: czy jeszcze państwo macie jakieś do nas uwagi?

Jeśli nie, chcę podziękować za tę dzisiejszą bytność, za wkład, jaki państwo wnieśli do obrad naszej komisji, ząbkującej, debiutującej, i prosić o to, żebyście byli łaskawi przybywać do nas na następne posiedzenia.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku, Panie Dyrektorze Chodkiewicz, dziękuję pani minister, prezesom fundacji.

Członkowie komisji pozostają.

Księdzu koledze także dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, jest ciekawa publikacja.

Chciałbym, żebyśmy pozostali w gronie senatorskim. Państwu gościom bardzo, bardzo dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Droży Państwo, mamy właśnie trochę spraw, nad którymi trzeba będzie głosować. Podobno kiedyś w najlepszych jakichś sytuacjach głosowano nad wszystkimi naraz, ale ja bym proponował, żebyśmy te niektóre, wątpliwe, przegłosowali osobno.

Które, Panie Dyrektorze, wymagają takiego przegłosowania? No, chociażby sprawa Latyczowa, sprawa Zułowa... Co jeszcze pan by tu widział, co jeszcze wymaga osobnego potraktowania? Chociaż i tak później prezydium może...

(Głos z sali: Albo po kolei, nad każdym wnioskiem.)

Nie, nie, mamy w tej chwili do przegłosowania dwa wnioski. Chyba tylko te.

Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Najtrudniejsze sprawy to jest właśnie Zułów i Latyczów.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Zułów i Latyczów, tak.)

Przepraszam, jest jeszcze kwestia tego remontu Domu Polskiego w Stryju na Ukrainie. Chodzi tu o te kwestie formalnoprawne, dotyczące pewnych układów. My nie bardzo wiemy, jak możemy... No my jako administracja to wiemy, bo mamy opinię biura prawnego, ale nie bardzo możemy sobie pozwolić na jakieś inne kwestie w tym zakresie.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Czyli też chodzi o głosowanie?)

Tak.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Jaki tam jest wydatek?)

W przypadku Zułowa to jest 74 tysiące zł, w przypadku Latyczowa 160 tysięcy zł i 33 tysiące zł w przypadku Stryja.

(Przewodniczący Ryszard Bender: To jest najmniejsza kwota – Stryj. A tu też jest tak niepewne jak w przypadku Zułowa?)

Nie, jeśli chodzi o Stryj, tam mamy formalną, że tak powiem, zagwozdkę dotyczącą zastosowania ustawy o zamówieniach publicznych przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Czyli jak ona nie zastosuje tego... Możemy zagłosować, że tak, jeśli będzie uwzględniona ta zasada?)

Tak.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Pod tym warunkiem. Pod tym warunkiem.)

Ona źle zastosowała przepisy.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Może zdążą do sylwestra to zrobić?)

(Głos z sali: Chyba nie.)

Przewodniczący Ryszard Bender:

No to trudno. Ale po to, żebyśmy my byli w porządku, powiemy, że w wypadku uwzględnienia. Zrobmy to tak.

(Głos z sali: Będą walczyć.)

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o Stryj, to wydaje mi się, że tej formalności oni mogą dokonać. Jednak to zbudowali, więc ta niewielka dopłata, te 30 tysięcy zł... To byłoby krzywdzące, jeśli tylko ze względów formalnych nie doszłoby do zaakceptowania tego.

Przewodniczący Ryszard Bender:

No tak. Ale, Pani Senator, chodzi o to, żeby nikt nam nie powiedział, że my obchodzimy jakieś prawa.

(Senator Anna Kurska: No nie, ale oni są to w stanie uzupełnić.)

Taki damy wymóg. Właśnie o to chodzi, żeby uzupełnili, a pani senator mówi, że... Dlatego będę prosił, żebyśmy głosowali za.

Pan senator jeszcze, proszę bardzo. Proszę, Panie Senatorze.

Który z panów senatorów?

Senator Roman Ludwiczuk:

Senator Ludwiczuk.

Panie Przewodniczący, myślę, że niewątpliwie – o tym mówiła pani senator – powinniśmy im pomóc, ale powinniśmy im pomóc też w kwestii formalnej, bo nie trzeba obchodzić ustawy o zamówieniach publicznych, wystarczy, że prezes Urzędu Zamówień Publicznych wyrazi zgodę na zamówienie z wolnej ręki. A myślę, że osobowość pana...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Trzeba dać takie zastrzeżenie.)

...przewodniczącego wpłynie pozytywnie na decyzję pana prezesa.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Maćkała:

Właściwie mój kolega powiedział wszystko. Myślę, że niepotrzebnie debatujemy nad tym tyle czasu, bo wniosek jest uzasadniony. Niech prezes Urzędu Zamówień Publicznych wypowie się i zwolni ich z tego trybu. I tyle.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dobrze, tak.)

I po zawodach.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Okej, po polsku mówiąc.
Pan senator jeszcze.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Kwestia jeszcze tych dwóch: pkt 91 i pkt 92, czyli Latyczów i Zułów. Uważam, że ponieważ jest to refundacja, nie wypada w pośpiechu tego załatwiać, żeby tylko do końca roku. To można przesunąć na przyszłe posiedzenie komisji, tym bardziej że teraz są dzielone środki i był problem, z których zrezygnować na rzecz tego projektu. To są rzeczy refundowane, czyli to nie są środki do wydania, ale do zwrócenia.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Czyli pan senator proponuje gałązkę oliwną – mamy to przesunąć do następnego budżetu, tak?)

Na przyszły rok, tak. Może życie wyjaśni te kwestie.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze.
Jeszcze pan senator.

Senator Tadeusz Maćkała:

Ja mam taki apel do wszystkich senatorów, członków naszej komisji. Niestety jest tak, że oczywiście z punktu widzenia merytorycznego możemy przesunąć wydatki na przyszły rok, ale rzeczywistość jest taka, że jeżeli wydamy te pieniądze w tym roku, to wydamy je z budżetu roku 2005, a jeżeli przesuniemy, to wydamy z 2006 i to już nie będą te same pieniądze. Zawsze jest lepiej nawet na zapas wydać po to, żeby w następnym roku wydać drugi raz na coś innego, niż przesunąć i wydać te same pieniądze na inne rzeczy.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Ja to doskonale rozumiem. Ale my nie mamy przewidzianych tych pieniędzy – i w tym cały problem, wie pan.)

W budżecie mamy, a cel możemy zmienić. To my o tym decydujemy.

(Brak nagrania)

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Ja bym proponował tak: jeżeli państwo byście chcieli dać na to, o czym mówił zespół, czyli kwestia Latyczowa bądź Zułowa, to proponuję zdejmować środki z zakupu wyposażenia na lokal w Sankt Petersburgu.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Tak, ładnie to wygląda, jeśli chodzi o intencje, ale jest problem, bo jak to zacząć dotyczyć osób fizycznych i one kiedyś... No może być taka sytuacja, że później tego się nie odbierze. Tak że bądźmy ostrożni.

Jeśli chodzi o Stryj, to trzeba wystąpić o zwolnienie, żeby prezydium, marszałkowie wystąpili o zwolnienie z tego trybu przetargowego.

I trzecia sprawa: Zułów, Stryj i Latyczów.

Zacznijmy może od Zułowa, najprostszej sprawy. Tutaj był zwyczaj głosowania jawnego – prawda, Panie Dyrektorze?

Państwo zaznajomiliście się ze sprawą. Cieszę się, że są materiały – jeszcze raz biuro dziękuję – chociaż biuro było w trudnej sytuacji. Ja uważałem, że jeśli nie będzie materiałów, to się spotkamy trzynastego, ale upierano się, że piątego. Ja nie śmiałybym państwa zwoływać i otwierać zebrania, gdybyście nie mieli materiałów. I tak tylko ledwie chwytały wierzchołki...

A więc, proszę państwa, ze sprawą Zułowa się zaznajomiliście, dlatego też proszę państwa o wyrażenie swojej woli, stanowiska członków komisji, czy przyjmujemy koncepcję, że w tej chwili nie przewidujemy przejęcia tego zakupu, czy jak to się formalnoprawnie nazywa. Czyli głosujemy negatywnie, na „nie”, w sprawie Zułowa, tak?

(Głos z sali: Komisja podziela stanowisko zespołu.)

Komisja podziela stanowisko zespołu.

Pan chciał jeszcze słowo?

Senator Tadeusz Maćkała:

Ja pozwolę sobie wyrazić inne zdanie. Uważam, że należy to kupić, bo później będzie tylko drożej.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze, Panie Senatorze, ale jak przejmą prywatne osoby... W jednej z instytucji w Polsce – ja nie chcę powiedzieć, w której – był czas, że nie wolno było instytucji kupować mieszkań i kupowaliśmy dla osób prywatnych. Państwo domyślcie się genealogii, o czym mówię? I część tych mieszkań przepadła, bo te osoby później znów miały sukcesorów i przestało być to własnością tej naszej, żyjącej ze składek instytucji. Boję się, że może być taka sama sytuacja, tym bardziej na Litwie. Poczekajmy rok. To rzeczywiście jest dla nas, dla jakiejś ogromnej rzeszy Polaków, która obdarza kultem marszałka, rzecz ważna. A może nawet w lepszym miejscu się znajdzie, a nie w środku kołchozu...

Tak, proszę bardzo.

(Głos z sali: Lepsze niż fundamenty dworu...)

A to nie dworek jest, to w jakimś kołchozie jest.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący!

Ja może się ustosunkuję. Otóż, cena nie wzrośnie, ponieważ już zostało to zapłacone i jest to jakby constans. Jesteśmy w kontakcie, jako Biuro Polonijne i Senat, z placówką dyplomatyczną, z naszą ambasadą w Wilnie, która szuka wspólnie z nami formuły, aby można było te środki rzeczywiście przekazać. I ambasador jest osobiście zaangażowany w działanie na rzecz tego, aby Związek Polaków na Litwie formalnie

przejął własność tej ziemi – wówczas przekazemy organizacji społecznej środki i zrefundujemy to.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Czyli kto z państwa, z pań i panów senatorów, akceptuje propozycję przedstawioną tutaj nam w piśmie przez zespół finansowy? Kto z państwa jest za tym wnioskiem? (20)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Dziękuję państwu. Myślę, że tak trzeba było, chociaż wiemy, że trudno nieraz o decyzję w tak ważnej kwestii.

Sprawa następna, sprawa Stryja, powiedzmy. Czy zgadzamy się, żeby była ta dotacja z jednoczesnym zobowiązaniem instancji senackich, aby wystąpiły o zwolnienie? Nie wiem, czy to musi wicemarszałek czy marszałek, czy wystarczy dyrektor.

Kto jest za tym, żeby...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Musi wystąpić fundacja, nie my.)

Dobrze, fundacja, ale z naszym poparciem.

(Głos z sali: Z sugestią.)

Tak, z sugestią, niech najwyższy marszałek pan Borusewicz...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zostawmy to, Panie Marszałku, ktoś z was da jeszcze poparcie. Jak pan da poparcie, to na pewno przejdzie.

Kto z państwa jest za takim rozwiązaniem? (21)

Kto jest przeciwny temu rozwiązaniu? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję bardzo.

Teraz wniosek dotyczący Latyczowa z propozycją takiego lub może innego sposobu uzupełnienia – znajdą go panowie w biurze, prawda? Proponuję, żeby połowę tej kwoty, o którą jest prośba, czyli 80 tysięcy zł, dać z tego budżetu.

Kto z państwa jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jednomyślnie za, dziękuję państwu.

Coraz bardziej jesteśmy zgodni w głosowaniach, cieszę się.

To był Latyczów, a teraz, Drodzy Państwo, punkt ostatni...

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Żeby formalności stało się zadość, miałbym taką propozycję, żeby to głosowanie nad 80 tysiącami na Latyczów odbyło się łącznie z głosowaniem nad zdjęciem 80 tysięcy zł z...

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze, dobrze, tak, tak.

Proszę państwa, rozumiem, że trzy pierwsze punkty mamy już za sobą.

Teraz ostatni: sprawy różne.

Czy państwo chcą coś powiedzieć?

(*Głos z sali:* Żeby formalności stało się zadość, musicie państwo głosować nad wszystkimi wnioskami.)

Aha, jednocześnie tutaj pani podpowiada, że trzeba głosować nad wszystkimi wnioskami. Dobrze.

(*Głos z sali:* Nad całością.)

Nad całością propozycji, tak.

Kto z państwa głosuje za? (22)

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jednogłośnie za.

I tak później może to przejść przez sito prezydium, a może nie przejść. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, sprawy różne.

Pani senator?

Aha, jeszcze chcę przy okazji spraw różnych państwu powiedzieć już, bo zapomnę, że następne posiedzenie Senatu...

(*Głos z sali:* Komisji senackiej.)

...komisji senackiej przewiduję na dwudziestego na godzinę 14.00 w sali nr 101, wówczas będziemy mogli wybrać wiceprzewodniczących. Proszę ugrupowania polityczne o jakieś sufłowanie. Pan marszałek mi mówił jeszcze dzisiaj, że mi przekaże...

(*Głos z sali:* O której godzinie?)

O 14.00, sala nr 101 w Sejmie.

(*Głos z sali:* Sala nr 101 w Sejmie, w tym długim korytarzu, który nas łączy z Sejmem.)

Tak, tak. Wiem, że pan Stefan Niesiołowski, telefonowałem, będzie się jeszcze konsultował ze swoimi współpracownikami.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* Panie Przewodniczący, czy nie można by tego zrobić w przyszłym tygodniu?)

Boję się, że może nie być kworum, a my musimy wybrać wiceprzewodniczących. W przeddzień Senatu wypada się zebrać.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* To mam problem.)

No to trudno, to panią usprawiedliwimy.

Proszę bardzo, pan senator, proszę.

Senator Roman Ludwiczuk:

Senator Ludwiczuk.

Ja mam dwie sprawy różne. Jedna być może jest sprawą banalną. Tak jak pan przewodniczący...

(*Przewodniczący Ryszard Bender:* Ale ważną.)

Wydaje mi się, że tak.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Banalna może być ważna.)

Tak jak pan przewodniczący w swojej poprzedniej wypowiedzi powiedział, to jest pewien wierzchołek, poruszamy się po pewnym wierzchołku. Ja jestem parlamentarzystą po raz pierwszy i mimo usilnych prób doszukania się struktur i zasad funkcjonowania komisji, na posiedzeniu której przebywamy, nie do końca ją, że tak powiem, zidentyfikowałem. Czy byłaby taka możliwość, żebyśmy jedną część następnego posiedzenia komisji przeznaczyli na to, żeby administracja, obsługa komisji nas dokładnie zapoznała z naszymi kompetencjami, z tym co wynika z naszej pracy w komisji? Jeżeli jest taka możliwość, to taka jest przynajmniej moja prośba, a jeżeli koleżanki i koledzy...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Panie Senatorze...)

Okej, tak?

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobra prośba, cenna prośba. Ja tak samo, chociaż tutaj byłem i prywatne korepetycje brałem, nie we wszystkim jestem zorientowany.

(Senator Roman Ludwiczuk: No właśnie, a nie wszyscy mamy ten zaszczyt.)

Poza tym nie wszystkie korepetycje są równie, że tak powiem, owocne, więc dlatego przewidujemy takie spotkanie, może nie na następnym posiedzeniu, bo tu będziemy zobligowani posiedzeniem Senatu, ale w styczniu te nasze procedury...

(Senator Roman Ludwiczuk: Techniczne.)

...omówimy z biurem. Może nawet będziemy starali się je zmodyfikować, żeby nie powiedzieć, że zmienić. To w takim razie jeszcze byśmy sobie to omówili na takim specjalnym spotkaniu.

Słucham?

Senator Roman Ludwiczuk:

To jest pierwsza sprawa w sprawach różnych.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Druga, Panie Senatorze.)

Druga sprawa. Choćby przez pryzmat dzisiejszej pracy komisji widzimy, jaki ogrom pracy będzie czekał tę komisję, więc chciałbym złożyć oficjalny wniosek o powiększenie prezydium do czterech wiceprzewodniczących.

Przewodniczący Ryszard Bender:

No, jeśli państwo uważacie... Mnożenie bytów, to już starożytni mówili, czasami nie jest najlepsze. Możemy mieć wtedy też problemy z kworum, bo jest także potrzebne czasem kworum prezydium, i nie będziemy mogli podjąć decyzji czy zwołać posiedzenia komisji.

(Senator Roman Ludwiczuk: Jak mogę, ad vocem, Panie Przewodniczący...)

Ale to będzie decyzja marszałków, prezydium decyduje o tym, czy chcemy rozpatrzyć taki wniosek, czy nie chcemy. No ja, jeśli mógłbym prosić, uważałbym, że trzech byłoby wystarczająco. I tak we wszystkich komisjach są po jednym, po dwóch nieraz.

Proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja ad vocem pana wypowiedzi, Panie Przewodniczący.

Jestem zmartwiony, że wielokrotnie, czy to na sali głównej naszych obrad, czy w salach, gdzie odbywają się posiedzenia komisji, naszymi podstawowymi argumentami nie są argumenty merytoryczne, chęć szerszego zajęcia się sprawą, do czego się zobowiązaliśmy, że ciągle się powtarza tezę o tworzeniu bytów. Gdyby pan przewodniczący mógł, proszę mi wytłumaczyć, co to znaczy „tworzenie bytów”.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę pana, taki był brytyjski filozof, franciszkanin Ockham – jak on miał na imię, nie pamiętam – który twierdził, że nie ma co tworzyć różnych instytucji, struktur. Tak samo myśli pewnych ludzi: trzeba ucinać do możliwie nielicznych, wtedy jest łatwiejsza percepcja. W związku z tym mówię, że rozszerzenie jeszcze do czterech... No można... Ale dlaczego nie pięciu, przecież jest tyle ugrupowań, mogłoby być pięciu. Słuchajcie państwo, ja nie mam nic przeciwko.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja mimo wszystko podtrzymuję swój wniosek i prosiłbym o przegłosowanie go.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Będę witał w gronie wiceprzewodniczących i czterech, ale moje prywatne zdanie jest takie, że trzech wiceprzewodniczących, to poza tym, żeby inne komisje nam nie zazdrościły, jest... Zostawmy to, bo o tym zdecydują oni, marszałkowie. Dziękuję.

Kto jeszcze?

(Senator Roman Ludwiczuk: Ja chciałbym zabrać głos.)

(Głos z sali: Posiedzenia mogłyby być nie zawsze w ten sam dzień tygodnia.)

No to myślę, że jest problem z posiedzeniem Senatu.

(Głos z sali: Wtorki mi bardzo nie odpowiadają.)

Wiem, Drodzy Państwo, ale jest taki problem, że część osób – podobnie było dawniej – uważa, że należy to robić w przeddzień posiedzenia Senatu, a czasami w czasie posiedzenia, żeby nie blokować. Jeśli będzie konieczne zrobić kiedy indziej i będziemy zdopingowani materia, to wtedy czy wtorek, czy piątek... No trudno, najwyżej usprawiedliwimy.

Słucham pana senatora.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Przewodniczący, ja chciałbym podnieść dwie kwestie. Po pierwsze, wydaje mi się niezrozumiałą rzeczą, że na naszym posiedzeniu dzisiaj pan przewodniczący nie przewidywał kwestii wyboru wiceprzewodniczących komisji. Wydaje mi się to co najmniej dziwne i niezrozumiałe. I wydaje mi się, że powinniśmy to przeprowadzić dzisiaj. To po pierwsze.

Po drugie, o ile mi wiadomo na podstawie nieoficjalnych informacji, które usłyszałem w kularach Senatu, większość członków komisji skłania się ku zdecydowaniu o czterech wicemarszałkach.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dobrze, no to wybierze. Taki wniosek.)

W związku z tym pana stanowisko jest dla mnie niezrozumiałe.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Ale chyba...)

Ale oczywiście to jest informacja nieoficjalna. To jest oczywiście informacja nieoficjalna.

W związku z tym mam taką propozycję, choć musielibyśmy wrócić do porządku obrad, oczywiście, którego żeśmy na początku nie przegłosowali – to taki przytyk w stronę pana przewodniczącego – że może byśmy jednak dzisiaj zdecydowali o wiceprzewodniczących.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pan senator, proszę.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ja to jestem senatorem niezawodowym i Prezydium Senatu nie pozwoliło mi na otrzymywanie wynagrodzenia, w związku z tym muszę pracować. A ponieważ muszę pracować, to chciałbym zapytać: czy pan przewodniczący na tego dwudziestego pierwszego czy...

(Przewodniczący Ryszard Bender: Dwudziestego.)

...dwudziestego przewiduje jakieś merytoryczne punkty porządku obrad poza wyborem wiceprzewodniczącego?

(Przewodniczący Ryszard Bender: Nie, w tej chwili nie, chyba że wpłyną sprawy.)

To jeżeli nie...

(Głos z sali: Budżet może...)

(Przewodniczący Ryszard Bender: Kwestia budżetu być może wpłynie, a jeśli wpłynie budżet...)

Jeżeli nie, to prawdopodobnie posiedzenie komisji ograniczy się do, jak sądzę, półgodzinnego posiedzenia. Więc jaki jest sens wyznaczenia posiedzenia komisji w odrębny dzień niż w dzień sesji posiedzenia Senatu, kiedy można by to było zrobić godzinę czy dwie godziny przed posiedzeniem Senatu? A tak, ja na przykład będę pisał kolejne usprawiedliwienie, że nie przyjadę. No bo po co ja mam przyjeżdżać na jeden dzień i cały dzień spędzać w Warszawie, choć mam pracę zawodową nie w Warszawie?

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak, trafne rozwiązanie. Dziękuję.)

I jeżeli mogę przyłączyć się do stanowiska kolegi, proponuję: skoro za dziesięć minut jest opłatek, spotkajmy się za godzinę i wybierzmy wiceprzewodniczących komisji, uzupełnijmy porządek obrad, wybierzmy. Bo skoro już dzisiaj przyjechałem do Warszawy, to nie ma sensu, żebym wracał i ponownie przyjeżdżał na wybory wiceprzewodniczących.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Tak, już zaraz panu odpowiem.

Jeszcze pan senator chciał zabrać głos.

Senator Andrzej Person:

Andrzej Person.

Krótką informacją tylko, bo rozumiem, że czasu jest mało.

Miałem przyjemność za przyzwoleniem pana przewodniczącego przyjąć grupę dziennikarzy z Mołdawii i z Ukrainy. Jeżeli pan pozwoli, to do protokołu złożę sprawozdanie z tego bardzo interesującego spotkania. Dziękuję.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Jestem winien państwu, jako członkom komisji, wyjaśnienie i prosiłbym o jakieś takie wewnętrzne jego przyjęcie. Istnieje specjalna Unia Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej. Przewodniczącym tej unii jest osoba, co do której jest wiele różnych takich negatywnych niuansów: pan Jan Kobylański. Jednak zgromadzonych jest tam ponad pięćdziesiąt organizacji z prawie wszystkich krajów południowej Ameryki, a Senat zajmuje się opieką. Jest to organizacja o nie mniejszym zasięgu niż Kongres Polonii w Ameryce Północnej. Uważałem, że jako przewodniczący tej komisji mam nie tylko prawo, ale i obowiązek być tam razem z nimi, mimo że proszono mnie w najwyższych gremiach naszego Senatu – już nie będę podawał personaliów – abym absolutnie tam nie leciał, i pytano, czy przyjąłem do wiadomości, że nie została wyrażona zgoda. Poleciałem specjalnie, żeby tam być, ku uciesze i naprawdę rozplakaniu się paru osób, które zobaczyły, że Senat nie zostawił tych organizacji samych. W związku z tym nie mogłem być tutaj. I dziękuję panu senatorowi, że spotkał się pan z tą komisją. To nie chodziło o to, żebym chciał siebie zmarginalizować, przecież pan jest pełnoprawnym członkiem naszej komisji.

Przechodząc już do innych spraw, powiem tak: proszę państwa, nie ma zwyczaju przyjmowania porządku dziennego, podobno, pytałem. Tutaj porządek przedstawiany jest przez przewodniczącego. Taki jest modus procedendi, ale możemy to zmienić.

Następnie: sprawa przewodniczących. Domagałem się tego, chciałem to uczynić, ale to trzeba uzgodnić z przewodniczącymi grup politycznych. Dzwoniłem do pana pośła Niesiołowskiego, powiedziałem: wskaż mi nazwiska. Odesłał mnie do dwóch panów senatorów, z którymi konsultowałem się, ale nie mam decyzji przewodniczącego klubu PO, który te kandydatury mógłby uznać, a chciałbym mieć placet przewodniczących klubów. Pan wicemarszałek Putra powiedział mi jeszcze dzisiaj rano: proszę nie wybierać, będzie pan miał dostarczone nazwiska kandydatów. Dzisiaj do mnie mówi, że chce się ze mną spotkać, ale dobrze, że nie wybieramy dzisiaj. Więc widzicie państwo, jest z tym problem, a chodzi o to, żeby nie doszło do zgrzytu, bo to jest decyzja polityczna. I wiem, że intencją przynajmniej części prezydium jest to, żeby wybrać wtedy, gdy ustalimy kandydatury.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Ale, Panie Przewodniczący, jeżeli można prosić, to wobec tego rzeczywiście nie wybierajmy ich dzisiaj. Zaapelowałbym o to, żeby posiedzenie komisji odbyło się w dniu posiedzenia Senatu.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Ale kiedy wypłynie sprawa budżetu – a nie wiemy, czy od razu nie spłynie nam budżet – będziemy musieli się ustosunkować.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów na dwie rzeczy. Dzisiaj dostaniecie zawiadomienia, że konwent odbędzie się 21 grudnia, bo posiedzenie jest 21–22 grudnia, i po posiedzeniu przewodniczących komisji z prezydium jest posiedzenie. O godzinie 8.50 dwudziestego pierwszego jest takie spotkanie dotyczące szkolenia w sprawach pracy nad budżetem w Senacie, bo to się trochę różni od tego, z czym mamy do czynienia w Sejmie. Więc rano trudno będzie zrobić to spotkanie.

Budżet trafia do nas 17 stycznia. Marszałek rzeczywiście wystosował pismo do przewodniczących komisji, że ponieważ mamy bardzo mało czasu na pracę nad budżetem, należy śledzić to, co się dzieje w sprawie poszczególnych działów w komisjach sejmowych. Chodzi o to, żeby był tam obecny jakiś przedstawiciel, coś tam jakiejś rzeczy...

(Senator Anna Kurska: Czy mogę...)

Przewodniczący Ryszard Bender:

Tak, tak, proszę, Pani Senator.

Senator Anna Kurska:

Ja mam tylko krótkie pytanie w kwestii formalnej. Czemu miało służyć to trzecie głosowanie, kompleksowe? Jeżeli ktoś głosował na przykład w jednej kwestii za, a w drugiej przeciw, to po co było to trzecie?

Przewodniczący Ryszard Bender:

Pani Senator, to było głosowanie nad tymi kwestiami, które przyjęliśmy bez problemu, bez dyskusji, czyli nad całością propozycji.

(Senator Anna Kurska: Aha...)

Całością propozycji.

(Rozmowy na sali)

Panie Dyrektorze, chcę zapytać, czy my będziemy rozpatrywać na posiedzeniu komisji 20 grudnia sprawę budżetu.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

To wszystko zależy od pana przewodniczącego, czy chce pan przewodniczący, tylko wtedy.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Maćkała:

Tu padł wniosek formalny, Panie Przewodniczący. Padł wniosek formalny o rozszerzenie liczby wiceprzewodniczących, czyli prezydium, do czterech osób. I wydaje mi się, że powinniśmy ten wniosek przegłosować.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze, ale o tym decyduje prezydium, nie my decydujemy. Możemy nasz dyderat...

(Senator Tadeusz Maćkała: Nie, nie, Panie Przewodniczący.)

Panie Senatorze, oni decydują, prezydium decyduje, ile wiceprzewodniczących jest...

(Senator Tadeusz Maćkała: Nie, no nie!)

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, nie mogę się z tym zgodzić.)

Senator Roman Ludwiczuk:

Przepraszam, Panie Przewodniczący, ale to pan, przewodniczący komisji, jest wnioskodawcą, składa wniosek do prezydium.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Tak?)

(Głos z sali: Tak.)

No tak.

Przewodniczący Ryszard Bender:

Dobrze. Jeśli tak – pytam się tutaj członka prezydium – bo chodzi o to, żeby nie wchodził w ich kompetencje...

(Brak nagrania)

Senator Roman Ludwiczuk:

Przepraszam, Panie Senatorze, mogę?

Chciałbym podziękować komisji, że przyjęła mój wniosek o zwiększenie liczby wiceprzewodniczących. I ja rozumiem, że pan przewodniczący na posiedzeniu prezydium w imieniu komisji złoży taki wniosek.

(Przewodniczący Ryszard Bender: Ale jako nasze...)

Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 57)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851